

Witomiła Wołk-Jezierska

Konserwacja osiemnastowiecznej mapy Słupska

Ochrona Zabytków 39/1 (152), 43-46

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONSERWACJA OSIEMNASTOWIECZNEJ MAPY SŁUPSKA

Osiemnastowieczna, najstarsza ze znanych mapa Słupska przyjęta została do konserwacji przez PP PKZ – Oddział w Warszawie w stanie największego fizycznego zniszczenia podłoża i warstwy twórczej. Przedstawiciel wojewódzkiego konserwatora zabytków w Słupsku przyniósł ją wielokrotnie poskładaną, jako miękką paczkę brudnego papieru i płótna.

Podłoże mapy, którym jest bardzo cienki papier czerpany, utworzono z licznych kawałków papieru o różnych kształtach geometrycznych, posklejanych na zakładkę. Dla zabezpieczenia i wzmocnienia podklejono obiekt płótnem lnianym, składającym się z dwóch kawałków, połączonych w poziomie grubym, szytym na okrętkę szwem. Plan, o wymiarach 123×163 cm, wykreślono ołówkiem, tuszem i podkolorowano akwarelami. Po usunięciu dublażu okazało się, że istnieje jeszcze jedna warstwa papieru, a składające się na nią kawałki nie pokrywały się ani kształtem, ani wielkością z kawałkami tworzącymi lico. Podklejenie to zostało prawdopodobnie wykonane w momencie tworzenia podłoża mapy, aby było ono grubsze i mocniejsze.

Lico mapy pokrywał brud. W górnej i dolnej partii papier zbrązował w miejscach zacieków wodnych, a w wyniku wegetacji grzybów, na włóknie papieru powsta-

ły liczne różnobarwne plamy oraz naloty o zabarwieniu zielonkawym i szarym. Poza plamami pleśni i zbrunatniałymi zaciekami widoczne były również plamy powstałe na skutek nadpalenia papieru.

Pozbawiony kleju papier stał się bardzo miękki, z tendencją do rozpiłśniania się i odspajania małymi luskawymi kawałeczkami w partii centralnej. Miejsce to było wyjątkowo narażone na zniszczenie z powodu naprężeń papieru naklejonego na gruby płócienny szew. Powstały tu więc liczne pęknięcia pionowe i ubytki, a poprzedziane kawałeczki papieru, nie związane z podłożem, z biegiem czasu poskręcały się w drobniutkie roleczki.

Cała płaszczyzna papieru, prawdopodobnie w czasie nieumiejętnego przyklejania jej na dublaż płócienny, została pozaprasowywana w fałdki biegnące w różnych kierunkach. Krawędzie mapy również były bardzo zniszczone, porozdzierane, z licznymi ubytkami pilśni papieru.

Znaczne zniszczenia fizyczne spowodowały zatarcie kompozycji mapy. Fragmentarycznie zachowały się ramka, zamykająca całość kompozycji, oraz legenda.

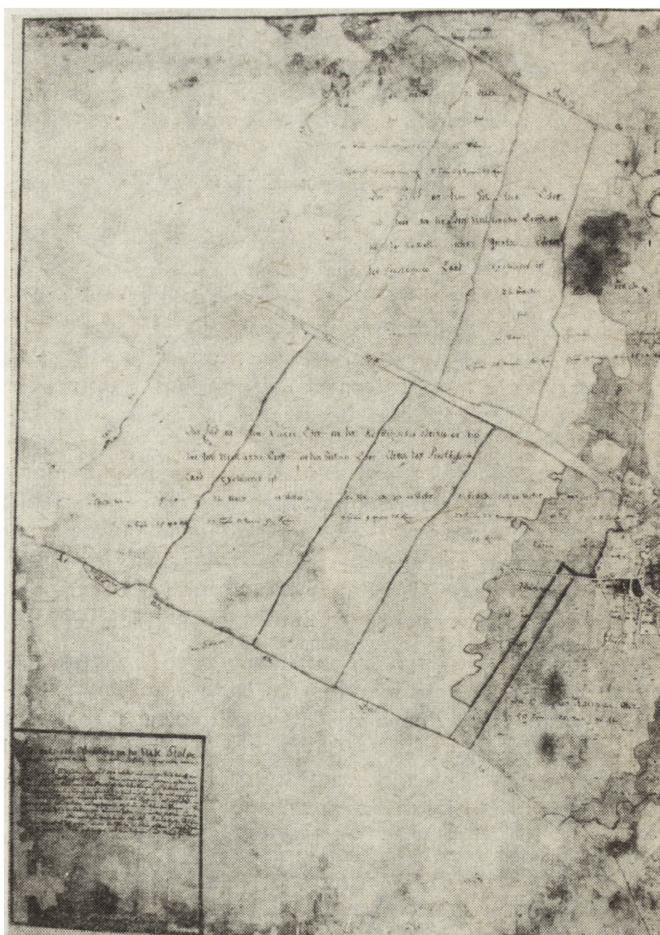
A



1. Mapa Słupska, lewa połowa: A – przed zabiegami konserwatorskimi, B – po zabiegach konserwatorskich

1. The map of Słupsk, left half: A – before conservation, B – after conservation

B





A



B

2. Mapa Słupska, prawa połowa: A – przed zabiegami konserwatorskimi, B – po zabiegach konserwatorskich

2. The map of Słupsk, right half: A – before conservation, B – after conservation

Aby przywrócić mapie Słupska walory estetyczne i użytkowe należało wybrać odpowiednią do jej stanu zniszczenia technologię prac. W normalnych zabiegach, po oczyszczeniu mechanicznym usuwany jest dublaż dla umożliwienia całkowitego oczyszczenia obiektu i wykonania kąpeli regenerujących włókno. Zdjęcie grubego płótna dublującego przed kąpielami w wypadku mapy Słupska powiększyłoby niebezpieczeństwo zniszczenia mechanicznego zabytku. Wobec tego uznano za słuszne prowadzenie zabiegów na obiekcie nie rozdzielonym i nie rozdublowanym, ale przy licu zabezpieczonym dublażem z bibułki japońskiej klejonym Cellitem L-900.

Po wstępnych pracach dokumentacyjnych, fotograficznych, badaniach konserwatorskich i laboratoryjnych mapę zdezynfekowano parami 10% alkoholowego roztworu p-chloro-m-krezolu. Następnie rozłożono ją w całości na dużym blacie laminowanym i oczyszczono delikatnie z pyłu, brudu i zanieczyszczeń powierzchniowych pędzlami i bawełnianymi tamponami. Grubsze warstwy brudu usunięto skalpelem.

Aby móc dokładnie sprecyzować jakość i ilość chemikali, które powinny być użyte w zabiegach osłabiania

intensywności zabarwienia plam i zacieków, wykonano odpowiednie próby. Próby na wytrzymałość warstwy twórczej wykazały jej odporność na wodę. Najlepszy efekt dało miejscowe tapowanie tamponami nawilżonymi zimną wodą, a następnie zmienianie jej na letnią i ciepłą. Zabieg ten skutecznie usuwał zbrązowiałe zacieki.

Na tafli plexi rozpostarto mapę licem do góry. Pod obiektem, w miejscach zacieków, ułożono chłonne bibuły filtracyjne i płyty ligniny. Tamponami waty, nasycenymi zimną wodą destylowaną, zwilżano stopniowo miejsca zacieków, a następnie delikatnymi uderzeniami tamponem tapowano papier, co powodowało wypłukiwanie brudnego zacieku. Bibuły i płyty ligniny zmieniano na czyste, a zabieg kontynuowano aż do usunięcia zacieku.

Tą metodą nie można było jednak osłabić plam powstałych podczas rozkładu celulozy przez czynniki biologiczne. Wobec tego na miejsca, w których wystąpiło zabarwienie powstałe w wyniku tego procesu, nanoszono miejscowo pędzlem 0,5% wodny roztwór nadmanganianu potasu, a następnie po 10 minutach 1% wodny roztwór pirosiarczynu sodu. Zabieg ten osłabił plamy, ale ich nie zlikwidował.

Aby uelastyczyć włókno papieru, wypłukać resztki rozłożonego kleju, usunąć ogólne zażółcenie papieru oraz rozprostować zagięcia mapy nawilżono ją wodą, aż do całkowitego nasycenia wodą papieru i płótna.

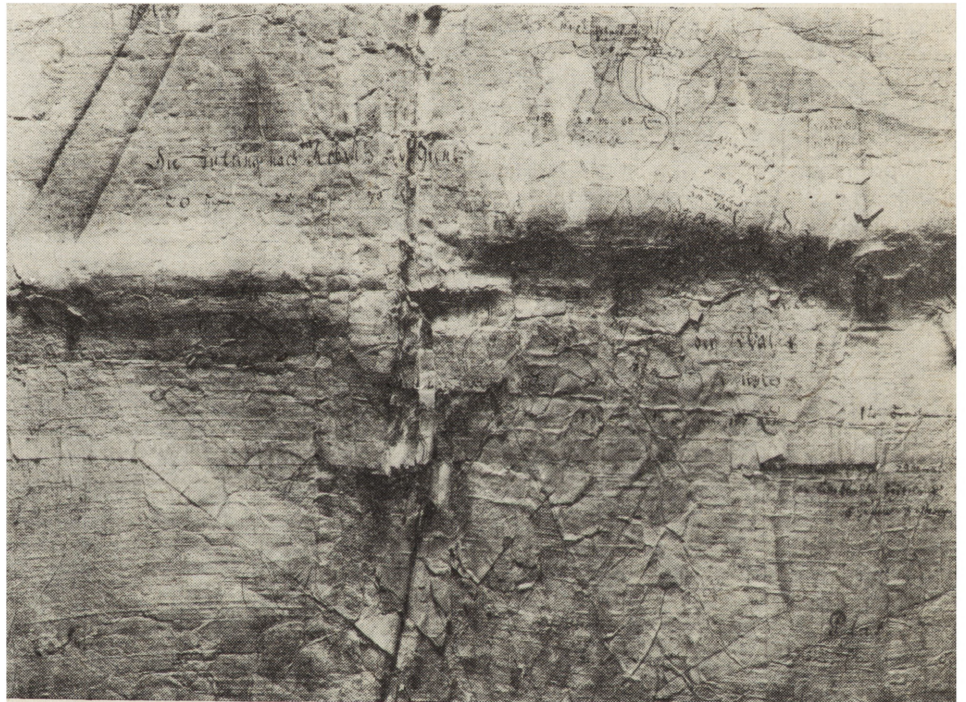
Pomimo tapowań i procesu bielącego, tak w papierze jak i w płótnie pozostało jeszcze wiele brudu i produktów rozkładu. Aby je usunąć, przesycało się papier i płótno wodą, powodując powolne wypłukiwanie zbędnych składników spomiędzy włókien papieru i płótna. Temperaturę wody stopniowo podwyższano od zimnej, stosowanej przez dłuższy czas, poprzez ciepłą, do gorącej, aż do momentu, gdy wypłukująca woda stała się czysta. Proces ten, poza oczyszczeniem, przywrócił wilgotność papieru i uelastycznił go w pewnym stopniu. Dzięki zabiegom z użyciem wody, napięciu i wysuszeniu na tafli rozciągnięto papier i płótno, wyprostowano zagięcia i zrolowane kawałki papieru partii środkowej. Bibulastość papieru zmniejszono nasycając jego pilśni 1,5⁰/₀ wodnym roztworem metylcelulozy.

Zdjęcie dublażu, ze względu na dość silne związanie z papierem mapy wymagało wzmocnienia lica, poprzez jego zaklejenie warstwami bibułki. Naklejono nań dwie warstwy bibułki japońskiej, jako kleju używając 7⁰/₀ acetonowego roztworu acetylocelulozy z dodatkiem plastyfikatora – ftalanu dwuetylu. Po takim związaniu lica usunięto dublaż płócienny, pod którym ukazała się druga warstwa papieru tworzącego podłoże mapy. Pozostałości kleju kostnego, którym przyklejone było płótno, usuwano po uprzednim uelastyczeniu go wodnym roztworem trypsiny.

Papier mapy odkwaszono 1⁰/₀ alkoholowym roztworem wodorotlenku baru, nanosząc go pędzlem na odstonięte i oczyszczone odwrocie.

W tym stanie obiekt mógł być już wzmocniony warstwą

A



B



3. Mapa Słupska, fragment: A – stan przed konserwacją, kawałki papieru zachodzące na siebie tworzą podłoże, bibulasty papier odspaja się łuskowato od podłoża; B – stan po konserwacji, papier po zabiegach regenerujących i zaklejeniu (zdjęcia: K. Kowalska)

3. The map of Słupsk, detail: A – condition before conservation, pieces of overlapping paper form the groundwork; spongy paper comes off in scales from the groundwork; B – condition after conservation, paper after regenerating treatment and gluing

dublażu papierowego i można było również uzupełnić ubytki pilśni papieru. Wszystkie krawędzie ubytków szlifowano skalpelem i ścieniono papierem ściernym, tak aby przy połączeniu obiektu z papierem dublującym uzyskać efekt wtopienia oryginału w dublaż, który miał jednocześnie uzupełnić braki pilśni. Aby uzyskać całkowite rozciągnięcie włókna, mapę nawilżono, a następnie naklejono na dwie warstwy papieru japońskiego odpowiedniej grubości, klejąc klajstrem skrobiowym z antyseptykiem.

Po całkowitym wyschnięciu obiektu usunięto z lica bibulkę zabezpieczającą i pozostałości acetylocelulozy. Dla silniejszego związania z dublażem nałożono na rozległe ubytki marginesów łatki, tak aby długimi włóknami papieru japońskiego, z którego zostały zrobione, uchwyciły brzegi mapy.

Na laminowanej płycie napięto bawełnianą surówkę przesyconą rzadkim klajstrem skrobiowym, na którą naklejono nawilżoną mapę i suszono ją pod przyciskiem, zmieniając często odsączające bibuły i tektury, do całkowitego wyschnięcia i zespolenia się obiektu z dublażem.

Miejsca, w których ubytki pilśni papieru zastąpione zostały papierem japońskim, miały inną strukturę niż papier mapy. Wyraźnie wyczuwalna była tam faktura silnych włókien. Aby wygładzić powierzchnię i uzyskać dobrą przyczepność farby, którą wykonano później punktowania scalające, papier uzupełnień przeklejono 20% wodnym roztworem metylocelulozy.

Zaklejenie pilśni klejami i mocno wiążący dublaż umożliwiły doczyszczanie wartych plam i usunięcie zanieczyszczeń, czego nie można było wykonać uprzednio z powodu bibulastości papieru.

Punktowania ubytków rysunku mapy wykonano w miejscach nie budzących wątpliwości co do ich układu kompozycyjnego. Scalono kolorystycznie całą płaszczyznę, uzupełniono ubytki kresek ramki okalającej plan. Marginesowe uzupełnienia ubytków, których kolor jaśniejszy od ogólnego tonu papieru był kolorem wypadkowym całości, pozostały nie punktowane.

Zdublowaną i wypunktowaną mapę zdjęto z płyty i napięto na sosnowy blejtram. Dla zapewnienia należytej ochrony i aby możliwe było ekspozowanie zabytku, oprawiono go w oszkloną ramę. Między płaszczyzną napiętego na krosnach obiektu a taflą szkła pozostawiono 1 cm luzu, uwzględniając możliwość wahań wilgotności i zwisu płótna z papierem. Całość, tak od strony szkła, jak i odwrocia, zabezpieczono twardą płytą pilśniową, dokładnie uszczelniono, aby ograniczyć pylenie do wewnątrz.

Konserwację mapy wykonała autorka niniejszego komunikatu w Pracowni Konserwacji Grafiki i Książki Zabytkowej PKZ w 1983 r.

*mgr Witomila Wołk-Jezińska
Warszawa*

THE CONSERVATION OF THE 18th-CENTURY MAP OF ŚLUPSK

Before conservation the map of Ślupsk was a completely ruined object. Thin paper without glue, microorganisms-attacked fibre, mechanical damage such as tearing, incomplete paper felt, pressed and glue-cemented folds of the surface, large size and thick heavily bonded doubling – these were the difficulties that conservators had to face. The first stage covered the cleansing of tissue-paper surface, the washing out of products of decomposition and

dirt from the fibres as well as removal of damp patches. Gluing of the facing to Japanese tissue-paper with Cellit L-900 made it possible to preserve the entire plane of the map and to remove the old cloth doubling. After making up the missing parts of paper felt a new strengthening layer was put up in form of paper and cloth doubling. The final step in the conservation work on the map of Ślupsk was a unifying stippling and framing.

JAN SAMEK

W OBRONIE ZABYTKOWYCH PIECÓW I KAFLI Z DRUGIEJ POŁOWY XIX I XX WIEKU

Polskie kaflarstwo od dawna budziło zainteresowanie „badaczy starożytności”, później historyków sztuki. Zajmowano się jednak głównie obiektami pochodzącymi z epoki gotyku i renesansu, w mniejszym zaś stopniu z czasów baroku i klasycyzmu, pozostawiając na uboczu piec z XIX i XX w.

O kaflach z XIX w. brak niemal zupełnie artykułów, a nawet wzmianek¹. Dopóki kafle te, a raczej piec z ozdobnych kaflów pełniły swoją praktyczną funkcję, nie zagrażała im zagłada. Niestety i w tej dziedzinie postęp cywilizacji oraz techniki odegrał swoją rolę. Po

drugiej wojnie światowej, od lat sześćdziesiątych bieżącego stulecia zaczęto coraz częściej rozbierać mało sprawne piec z rzecz zakładania innych systemów ogrzewczych albo po prostu nowych pieców o wyłącznie użytkowym charakterze. Zjawisko to obserwowaliśmy na ulicach Krakowa, gdzie masowo wyrzucano jako gruz, przeważnie uszkodzone już kafle. Trzeba tu powiedzieć, że przeróbki szły nie zawsze w kierunku całkowitej likwidacji pieców; niekiedy – nawet już przed drugą wojną światową – usuwano tylko ich ozdobne zwieńczenia. Wyrzucone jako bezużyteczny gruz kafle trudno było ratować, bowiem szybko wywożono je na wysypiska, gdzie ulegały zniszczeniu mechanicznemu lub po prostu pod wpływem złych warunków atmosferycznych. Znane są także wypadki przenoszenia bogaciej zdobionych pieców z pokoi czy salonów, do których były prze-

¹ Uwagi zamieszczone w niniejszym artykule sformułowane na podstawie materiału z terenu Krakowa.